

ZOOALFABET

A

„Ach!” – westchnęła anakonda.

„niespecjalnie dziś wyglądam.

Niewyspana, rozczochrana,

nie do twarzy mi w tych lianach”.

B

Ba! Biedronka na bal idzie

w białej sukni z białą broszką,

bo czerwonej nie ma nigdzie,

uciekła gdzieś czarnym groszkom.

C

Cyt! Cyt! Cyka tu zegarek.

Siedzi w trawie i gra cicho.

To cykada za chwil parę

koncert daje leśnym lichom.

Ć

Ćśś... ćśś... Cicho! To jest ćma.

Szeptem, szumem tutaj leci.

Na wróżbach się z wosku zna.

Nie żałuj jej blasku świecy.

D

Dum, dum, dum to pędzi dzik.

Dudni ziemia w całym lesie.

Dokąd pędzi? Nie wie nikt,

a ja go nie spytam przecież.

Dż

Dżdżysto, mglisto a dżdżownica
takim dżdżem się wprost zachwyca
i kalosze wkłada modne.

W dżdżu dżdżownice są pogodne.

E

„Ej!” Elegancki biegacz emu
z wyrzutem krzyknął ku drugiemu.
„Pędzisz i kurzysz na mój dres,
a to ten elegancki jest!”

F

„Fe! To nieładnie, panie rrróżowy!”
mówiła do flaminga wrona.
„W zaloty przyszedł pan wystrojony,
a ja tak skromnie upierzona”

G

Gę, gę! Gęś się rozgęgała,
bo ją troszkę przedrzeźniałam.
Złościć się o takie bzdury?
Idę poprzedrzejniać kury.

H

Hihi – Wciąż do śmiechu hienie.
Bez powodu w mej ocenie.
Hipopotam też chichocze.

Czy ma powód? Sam to oceń.

I

Ik! Ik! Ik! czka iguana.

Czkawkę ma od wczoraj rana.

I choć wciąż ktoś z radą gna,

iguana czka i czka.

J

Jejku jejku! Mama jeża

patrzy nań i nie dowierza.

„Do fryzjera synu zmierzaj,

niech przystrzyże cię na jeża”

K

Ko ko ko, a kto to, kto?

Dumnie kroczy, stroszy piórka.

Kukuryku! Razy sto.

„Wstawaj!” Woła król podwórka.

L

Luli trzy godziny luli,

mama lama, lamę tuli.

Lecz nie widzi, że jej lama

zasnęła już dawno sama.

Ł

„Łubudu!” to znowu łoś,

łopatami łupnął w coś.

Oprócz łopat, młotek noś,

napraw, jak zepsułeś coś.

N

No a takie nosorożce...

co tam mają pod pancerzem?

Łuski! Nie? Wełnę jak owce?

Może kolce, tak jak jeże?

O

Ojoj i olaboga!

Owcę bardzo boli noga.

Bo jak kózka skakać chciała

i jak kózka ją złamała.

P

Pa! pa! Żegnaj pelikanie!

Nie zgłodniejesz w swej podróży.

W dziobie obiad masz, śniadanie,

kolację i deser duży.

R

Rrrr! To rekin zęby szczyrzy.

Jeden, dwa, trzy naliczyłem...

Rrrr rekinie, otwórz szerzej,

bo ja liczyć nie skończyłem.

S

Ssss syczenie słyhać smoka.

Wczoraj ryczał i ział ogniem,

ale dziś rycerza spotkał.

W klatce siedzi już wygodnej.

Sz

Sza! To chyba są szerszenie.

Groźnym szumem i buczeniem

no i żądłem straszą wszystkich.

Sza... schowajmy się pod listki.

Ś

„Siupła siup!” Krzyknął ślimaczek,

skacząc obok swego domu.

„Od dzisiaj się nie ślimaczę.

Trenuję do maratonu!”

T

Tup tup tup! To idzie tapir.

Coś tapira dzisiaj trapi.

Poznają to po tupaniu,

po sapaniu i wzdychaniu.

U

Uhu! To uszata sowa.

Jakaś mysz się przed nią chowa.

Uhu hu! Wyjdź i się pobaw,

całkiem miła jestem sowa!

W

Wio! Zawołał wół na woła.

„Nie rozglądaj się dokoła,

tylko pracuj!” tak wół woła,

rozglądając się dokoła.

Z

Zzzz! Mignęła pędem zebra,

bo się zapomniała przebrać.

Wybrała się na bieganie

w biało-czarnej swej pidżamie.

Ż

Ziuuuu! To żrebak przemknął pędem,

bo dogonić chciałby zebkę.

Bardzo mu się spodobała

jej pidżama, czarno-biała.

Ż

Żuk chce walczyć dziś ze smokiem.

Tupie nogą, łypie okiem.

Włożył hełm i dwa pancerze.

Myśli, że już jest rycerzem.

ZOOALFABET II

A

Chyba widziałem albatrosa,

rozpiętość skrzydeł – metry trzy.

No nie ma futra ani nosa,

ale jak leci, to lecą skry!

B

Bubo bubo to jest puchacz,

ale puchacz po łacinie.

Bubo bubo w nocy straszy.

Co? Co tylko się nawinie!

C

Są takie ptaki cietrzewie.

A co ja wiem o ich śpiewie?

No wiem, że robią bulgoty.

To śpiew? Ja nic nie wiem o tym.

Cz

Czy czajki tańczą czaczę?

Czy kiedyś to zobaczę,

jak czajek kilka par,

roztoczy czaczy czar?

D

„Cześć falo!” mówi delfin

do jednej małej fali,

„Co myślisz, byśmy w słońku,

się troszkę pościgali?”

E

Edredon – To nazwa jest taka,

co pasuje do wielkiego rycerza.

A nie do jakiegoś ptaka,

co pióra ma zamiast pancerza!

F

Fantastycznie wygląda ta foka,

skacze, klaszcze i ryby połyka.

Ja bym chciała, gdy woda głęboka,
tak jak foka na falach pomykać.

G

Gilgoczą mnie dziwne goryle,
w połączanych, kraciastych ubraniach.
Chyba muszę odpocząć przez chwilę,
bo mi mama już zmyślać zabrania.

H

Homar ma chyba z dziesięć nóg
i ma do tego parę skrzypiec...
to znaczy szczypiec! Żeby mógł,
sobie jedzonko na grillu przypiec.

I

Indyk? Ooo! Ten się stroić lubi.
Nosi korale kolorowe,
a kiedy barwne piórko zgubi,
z żalu się drapie w łysą głowę.

J

Jakie jaki lubią smaki?
Czy trawiaste, czy liściaste?
Dobry smak czy byle jaki?
A może im upiec ciastek?

K

Krokodyl lubi dentystę,

i lubi mieć zęby czyste,
więc brodziec podchodzi do gada,
i resztki mu z zębów wyjada.

L

Lew gdy raz wpadnie w gniew,
to ryczy, ryczy jak lew.

A co rozzłościło go rano?

Że grzywę miał poczochną!

Ł

Łososie pochodzą z rzek,
lecz taki już życia ich bieg,
że w morzu mieszkają na stałe.

No czyż to nie jest wspaniałe?

M

Mandryl to kuzyn makaka,
a makak to małpa taka,
co buja się w dżungli na lianach.

A mnie nie pozwala mama.

N

Nietoperz podobny jest do myszy,
lata w nocy i fantastycznie słyszy.
Dlaczego w trakcie lotu dziwnie śpiewa?
Bo to sposób, by nie wpadać na drzewa.

O

W jeziorze mieszkają okonie,

grzyw nie mają, tylko łuski w ogonie.

Niepodobne okonie do koni,
nie nadają się okonie do gonitw.

P

Pawian pożyczył od pawia,
ogon i nim się zastawia.

Wachluje się nim i w zabawie,
udaje, że barwnym jest pawiem.

R

Raki zwyczaj mają taki,
że chodzą bokiem lub tyłem.
Chcę tak samo, proszę mamó...

No i się przewróciłem!

S

Sroka nie lubi mody,
wciąż tylko biel i czern.

A jakie są tego powody?

Zmień sroko, strój swój zmień.

Sz

Jak wyglądają szczeżuje?

Już sama nazwa wskazuje,
że zęby są wzdłuż i wszerz.

A ty się, szczeżujo, szczerz!

T

Co to takiego tarantula?

To pająk, co ma osiem nóg.

Czy tarantulę ktoś przytula?

A kto by ją przytulać mógł?!

U

Jest taka ryba – ukleja,

malutka, srebrna i skromna.

Gdyby wszystkie uklejki posklejać,

to powstałaby ukleja ogromna.

W

Waran jaszczurką jest wielką,

co w ślinie ma tyle bakterii,

że jeśli cię dziabnie choć lekko,

to nie wydobrejesz do ferii.

Z

Zimorodek jest barwny jak tęcza,

ryby straszy i wciąż je zamęcza

A dlaczego zasadza się na nie?

Bo zjeść chciałby je na śniadanie.

Ż

Żaba ma żółte wypustki,

na swoim zielonym żakiecie,

żółte też nosi chustki,

bo muszą pasować przecież.

